



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 1 ♦ 09.12.2009

Piotr Buras

Niemcy po wyborach

—
Statystyki
—

Kalendarium od 10 listopada do 4 grudnia 2009 roku
—

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Niemcy po wyborach

Piotr Buras

Mimo zdecydowanego sukcesu wyborczego i utworzenia preferowanej koalicji z liberałami (FDP) Angela Merkel rozpoczyna drugą kadencję swoich rządów w trudniejszych warunkach niż cztery lata temu. Najważniejszym wyzwaniem jest fatalny stan finansów publicznych i ogromne zadłużenie państwa będące wynikiem kryzysu gospodarczego i kosztownych pakietów koniunkturalnych przyjętych przez poprzedni rząd. Program rządu CDU/CSU-FDP jest mało konkretny, a otwarte kwestie już w pierwszych tygodniach urzędowania nowego gabinetu stał się przyczyną konfliktów między koalicjantami. Przyjęty plan przyspieszenia wzrostu gospodarczego, którego głównym elementem jest obniżenie podatków spotkał się z ostrą krytyką większości ekspertów. Do trudnego startu nowego rządu przyczyniła się także dyskusja nad zaangażowaniem Bundeswehry w Afganistanie, która doprowadziła do pierwszej rekonstrukcji gabinetu Merkel.

Wprowadzenie

Wybory do Bundestagu 27 września 2009 roku zakończyły się sukcesem tzw. obozu mieszczańskiego, czyli sojuszu partii chadeckich CDU/CSU z liberałami (FDP). Kanclerz Angela Merkel (CDU), która w poprzedniej kadencji współrządziła w tzw. wielkiej koalicji z socjaldemokratami (SPD), deklarowała w kampanii wyborczej, że to właśnie liberałowie są jej wymarzoną partnerką do rządzenia. Koalicja CDU/CSU-FDP rządziła ostatnio Niemcami przez 16 lat za czasów kanclerza Helmuta Kohla (1982-1998). Próba utworzenia ponownie wspólnego rządu nie powiodła się przed czterema laty, kiedy nadspodziewanie słaby wynik CDU/CSU (35,2%) przekreślił te plany. W 2009 roku CDU/CSU zdobyła wprawdzie nawet nieco mniejszy odsetek głosów (33,8%), ale do sukcesu Merkel przyczynił się z jednej strony najlepszy w historii wynik liberałów (14,6%), z drugiej zaś bezprzykładna klęska SPD (23%). Po raz pierwszy w historii urzędującemu kanclerzowi udało się wygrać wybory dokonując zarazem zmiany partnera koalicyjnego.

W liczącym 622 posłów Bundestagu CDU/CSU i FDP mają w sumie 332 głosów, czyli o 20 więcej niż potrzebna względna większość (312). Koalicja „czarno-żółta” dysponuje także przewagą w Bundesracie (ma tam 37 z 69 głosów), unikając w ten sposób częstej w niemieckim systemie politycznej groźby blokady przedsięwzięć rządu przez drugą izbę parlamentu, jeśli większość w niej mają partie opozycyjne. Kluczowe będą z tego punktu widzenia wybory w największym niemieckim landzie, Nadrenii-Westfalii, wiosną 2010 roku. Ewentualna utrata władzy przez sprawujący tam władzę rząd CDU/CSU-FDP kosztowałaby koalicję rządową na szczeblu federalnym 6 głosów w Bundesracie, czyli utratę większości w tej izbie.

Zwycięstwo CDU/CSU było spodziewane, zaskoczenie stanowiły natomiast rozmiary jej przewagi nad głównym konkurentem, czyli SPD. Istotną rolę odegrała osoba pani kanclerz, która cieszy się dużym zaufaniem wyborców i ma dobre oceny swoich dotychczasowych rządów. Szczególnie w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego, którego negatywnym konsekwencjom poprzedniemu rządowi Merkel skutecznie udało się zaradzić, w społeczeństwie nie było nastrojów sprzyjających głębokiej zmianie politycznej¹. Chadeccja wykorzystała popularność pani kanclerz, koncentrując na niej swoją kampanię wyborczą i przedstawiając ją jako kotwicę stabilności w niespokojnych czasach. W przeciwieństwie do kampanii sprzed czterech lat Merkel bardzo mgliście wypowiadała się o swoich planach (jej głównym hasłem było: „My mamy siłę”), ściągając na siebie krytykę za unikanie politycznej konfrontacji, zmierzanie „w wagonie sypialnym do władzy” i brak pomysłów na przyszłość. Głęboki kryzys SPD, która po 11 latach sprawowania władzy i przeprowadzeniu kilku niepopularnych reform społecznych straciła ponad 6 milionów wyborców w porównaniu z wynikiem z 2005 roku, spowodował, że ta nie pozbawiona podstaw krytyka nie przeszkodziła Merkel sięgnąć ponownie po władzę.

1. Renate Köcher, Nüchterne Wechselstimmung, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 17.06.2009.



Niemniej brak wspólnego projektu politycznego nowych koalicjantów ujawnił się wkrótce po wyborach. Mimo iż CDU, CSU i FDP od lat zapowiadały, że chcą wspólnie przejąć władzę, negocjacje koalicyjne obfitowały w konflikty w kluczowych sprawach. Głównym punktem spornym był zasięg reformy podatkowej. Podczas gdy CDU już w kampanii wyborczej sygnalizowała, że w obecnej sytuacji nie ma miejsca na radykalną obniżkę podatków, ta stanowiła główną obietnicę liberałów, od której spełnienia za wszelką cenę nie chcieli oni odstąpić. Spór między partiami dotyczył także reformy systemu opieki zdrowotnej, płac minimalnych (FDP chciała rezygnacji z obowiązujących dotąd w niektórych branżach), powszechnej służby wojskowej (FDP chciała likwidacji) czy polityki rodzinnej (tu swoje pomysły wbrew FDP i części CDU przeforsowała bawarska CSU). Umowa koalicyjna, która podpisana została 24 października i nosi tytuł „Wzrost, oświata, zwartość”, wiele kwestii pozostawia otwartymi (np. harmonogram wprowadzenie reformy podatków) lub wypracowanie konkretnych propozycji deleguje na powołane w tym celu komisje (reforma służby zdrowia). Została ona krytycznie przyjęta przez większość mediów i komentatorów, przede wszystkim ze względu na brak wyraźnego przesłania i wizji politycznej („koalicja bez idei”²) oraz obietnice wydatków i ulg dla obywateli bez wskazania źródeł ich finansowania³.

Mniej kontrowersji wzbudził skład personalny nowego rządu. Kilka nominacji zasługuje na szczególną uwagę. Ministrem finansów został doświadczony, 67-letni polityk CDU Wolfgang Schäuble (w poprzednim rządzie odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne), którego przywiązanie do dyscypliny budżetowej stanowić może przeciwwagę dla liberałów. Ministerstwo obrony przypadło młodemu politykowi CSU, Karlowi Theodorowi zu Guttenbergowi (dotąd minister gospodarki), którego ogromna popularność w społeczeństwie może być ważnym atutem przy okazji czekających Niemcy trudnych decyzji w kwestii udziału w operacji w Afganistanie. W sprawach zagranicznych jego partnerem jest szef liberałów Guido

Westerwelle, który w randze wicekanclerza kieruje MSZ. Resort ochrony środowiska objął zaufany Angeli Merkel i uchodzący za jednego z najważniejszych strategów CDU Norbert Röttgen, co świadczy o wadze, jaką kanclerz przywiązuje do tego tematu. Sceptycznie przyjęto natomiast nominację nie-doświadczonego polityka FDP Phillipa Röslera na stanowisko ministra zdrowia, który to resort czekają w najbliższych latach głębokie zmiany.

Ryzykowny program gospodarczy

Przedstawiając 10 listopada program rządu w Bundestagu kanclerz Angela Merkel mówiła, że „Niemcy muszą zdać dzisiaj egzamin, jakiego nie było od czasów zjednoczenia”⁴. Chodzi oczywiście o konieczność przezwyciężenia konsekwencji kryzysu, które mimo polepszającej się stopniowo sytuacji gospodarczej, przez najbliższe lata stanowić będą ciężką hipotekę dla działań rządu. Wprawdzie prognozy wzrostu gospodarczego w 2010 roku nie są złe (rada doradców gospodarczych rządu szacuje go na 1,6 procent), co świadczy o tym, że najgorszy etap recesji Niemcy mają za sobą. Przyczyniły się do tego rosące wpływy z eksportu dzięki większemu popytowi na rynkach zagranicznych (głównie w Azji) oraz skutki oddziaływania wielomiliardowych pakietów koniunkturalnych, które przed rokiem wprowadził w życie ówczesny rząd CDU/CSU-SPD. Dzięki wspieranemu przez państwo systemowi pracy w skróconym wymiarze czasu, z którego skorzystało dotąd 1,4 miliona osób, nie nastąpił także gwałtowny wzrost bezrobocia. Jesienią 2009 liczba bezrobotnych spadła wręcz do 3,2 milionów. Według najnowszych obliczeń Niemcom w przyszłym roku pracę stracić może 400-800 tysięcy ludzi, przez co łączna liczba bezrobotnych w 2010 roku nie powinna przekroczyć 4 milionów (wcześniejsze szacunki mówiły o aż 5 milionach)⁵.

Największym problemem jest jednak rekordowe zadłużenie państwa. O ile koalicji CDU/CSU-SPD udało się w ciągu kilku lat doprowadzić do niemal zrównoważonego

2. Por. Christoph Schwennicke, Koalition ohne Geist, www.spiegel.de, 24.10.2009.

3. Por. rozmowa z politologiem Wolfgangiem Schröderem, „Kein Vertrag, nur eine Absichtserklärung“, www.tagesschau.de, 24.10.2009.

4. Günter Bannas, Die eiserne Kanzlerin, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 11.11.2009.

5. Sven Astheimer, Die Zahl der Arbeitslosen sinkt überraschend stark, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 30.10.2009.



budżetu (pełne zrównanie wydatków i dochodów planowane było na 2011 rok), o tyle ogromne sumy przeznaczone na programy koniunkturalne oraz skutki recesji (5 procent PKB w 2009 roku) spowodowały dramatyczne pogorszenie się stanu finansów publicznych. W 2009 roku Niemcy zaciągnęły pożyczki na sumę 49,1 miliardów euro, w 2010 roku suma ta ma wzrosnąć do 86,1 miliarda euro. W ciągu najbliższych czterech lat w budżecie państwa brakować będzie ponad 250 miliardów euro. Deficyt budżetowy wyniesie w 2010 roku 5,1 procent (w tym roku: 3 procent) PKB, znacznie przekraczając dopuszczalne kryteria z Maastricht. Dług publiczny wynosi obecnie 73 % PKB, w 2010 roku wzrośnie aż do 80%.

To właśnie „przewyciężenie skutków kryzysu i przygotowanie kraju do sprostania wyzwaniom przyszłości” nowy rząd uznał za swój najważniejszy cel na nadchodzące lata⁶. „Stawiamy na wzrost, by dać Niemcom nową siłę” – mówiła kanclerz w Bundestagu. Kołem zamachowym strategii przyspieszenia wzrostu gospodarczego ma być obniżka podatków, która przygotowywana jest w dwóch etapach. W styczniu 2010 roku wchodzi w życie pierwszy pakiet zmian, czyli tzw. ustawa o przyspieszeniu wzrostu przyjęta przez Bundestag 4 grudnia⁷. Przewiduje ona podwyższenie wolnej od opodatkowania kwoty na dzieci, obniżkę podatku dla firm i podatku spadkowego oraz redukcję stawki VAT-u dla hotelarzy. Razem wynieść mają one 8,5 miliarda euro. Wraz z uchwalonymi przez poprzedni rząd i wchodzącymi w życie 1 stycznia 2010 zmianami ulga dla niemieckich podatników wyniesie około 20 miliardów euro. Drugi etap reformy podatkowej nastąpić ma rok później i odciążyć obywateli o kolejne 20 miliardów (zgodnie z hasłem liberałów: „Więcej netto z dochodów brutto”). Rząd planuje wprowadzić wtedy także nowy system podatkowy (to także postulat FDP), oparty na trzech progach, który zastąpiłby dotychczasowy linearno-progresywny sposób naliczania podatków. Zmiana ma przynieść większą przejrzystość niezwykle skomplikowanego obecnie systemu podatkowego.

Choć program rządu przewiduje także wysiłki na rzecz zacieśnienia dyscypliny budżetowej, to w hierarchii priorytetów znajduje się ona na dalszym miejscu. Wzrost gospodarczy osiągnięty ma zostać za pomocą redukcji podatków, nawet jeśli wymagałoby to przejściowo zaciągnięcia dalszych długów. Kanclerz Merkel przyznała otwarcie, że jest świadoma ogromu ryzyka, jakie podejmuje, stawiając wszystko na jedną, „podatkową” kartę. Ta strategia „może się udać, ale może także zakończyć się fiaskiem”, mówiła pani kanclerz w Bundestagu. W kampanii wyborczej Merkel opowiadała się jedynie za umiarkowaną obniżką podatków, sprzeciwiając się płynącym także z bawarskiej CSU żądaniom obietnic ich znaczącej redukcji od 2011 roku. Jej wstrzeźliwość w ustalaniu precyzyjnego harmonogramu reform podyktowana była ciężkim stanem finansów publicznych i trudności w przewidzeniu stanu gospodarki w nadchodzących latach. Postanowienia umowy koalicyjnej idą więc, w dużej mierze pod naciskiem liberałów, dla których obniżka podatków i reforma systemu była postulatem numer jeden, znacznie dalej niż zamiary Merkel u progu negocjacji koalicyjnych.

Plany rządu, przede wszystkim te dotyczące obniżki podatków, spotkały się z ostrą krytyką nie tylko partii opozycyjnych, lecz także większości instytutów badawczych. Krytycy zarzucają kanclerz Merkel, że jej rząd uprawia w istocie „politykę klientelizmu” wobec własnego elektoratu, osłabiając przy tym państwo⁸. Prawdopodobne pogłębienie kryzysu finansów publicznych oznaczać ma zaś przerzucenie ciężaru spłaty długów na następne pokolenia⁹.

Po pierwsze, z uwagi na zadłużenie państwa i konieczność łatania dziur w budżecie mniejsze wpływy z podatków będą trudne do sfinansowania. Zdaniem doradzającej rządowi w sprawach ekonomicznych tzw. Rady Mędrców problem wyważenia między celem konsolidacji finansów państwa, obniżek podatków i inwestycji na przyszłość „nie został [w umowie koalicyjnej] w ogóle podjęty, nie mówiąc o jego rozwiązaniu”. Konieczna konsolidacja budżetu nie będzie po-

6. Wywiad z Angelą Merkel, „Das Land muss die Dimension der Krise begreifen“, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 15.11.2009.

7. Schwarz-gelbes Steuergesetz nimmt erste Hürde, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 5.12.2009.

8. Marc Brost, Volle Kanne, „Die Zeit“, 29.10.2009.

9. Por. Manfred Schäfers, Merkels Wette, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 12.11.2009.



nadto możliwa bez „ostrych cięć w sferze publicznych wydatków albo podwyżek podatków lub składek”, których rząd nie przewiduje¹⁰.

Po drugie, nadzieje rządu, że obniżka podatków rozkręci szybko popyt wewnętrzny i koniunkturę, traktowane są sceptycznie. Impuls gospodarczy wywołany obniżką podatków pozwala zazwyczaj na sfinansowanie tylko jednej trzeciej ubytków w dochodach państwa, które są jej następstwem. Według szacunków jednego z instytutów wynosić będą one począwszy od 2011 roku co najmniej 51 miliardów euro rocznie, czyli ponad dwa razy więcej niż szacuje rząd¹¹. Sfinansowanie drugiego etapu reformy podatkowej wymagałoby – przy zachowaniu dotychczasowej struktury wydatków państwa – wzrostu gospodarczego w wysokości 7 procent¹². Osiągnięcie takiego poziomu jest całkowicie nierealistyczne.

Po trzecie, szanse na sprzyjający wzrostowi impuls o tyle mniejsze, że beneficjentami reformy podatkowej będą głównie lepiej zarabiający¹³. Z uwagi na tradycyjnie wysoką stopę oszczędności w Niemczech wątplić należy, czy reforma odniesie w tej sytuacji swój pożądany skutek. Zamiast wydawać zostawione do ich dyspozycji pieniądze na konsumpcję osoby o w średnich i wyższych dochodach zwiększą raczej tylko swoje oszczędności¹⁴.

Mimo ustaleń umowy koalicyjnej kwestia podatków pozostaje tematem spornym także w łonie nowego rządu. Podczas gdy liberałowie interpretują zapisy umowy jako otwie-

rające bezwzględnie drogę do głębokiej reformy w 2011 roku, minister finansów Schäuble jest w swoich deklaracjach bardzo wstrzemięźliwy zastrzegając, że jej realizacja zależy od możliwości finansowych państwa. Podobnie jak szef CSU Horst Seehofer¹⁵ przyznaje on ponadto, że nie jest zwolennikiem wprowadzenia progów podatków, które byłyby szczególnie kosztowne dla budżetu¹⁶. Opór wobec obniżki podatków wyraźny jest także na szczeblu landów (także tych rządzonych przez CDU i FDP), dla których oznaczałaby ona drastyczne cięcia w budżecie¹⁷. Chadecki premier Szlezwiku-Holsztynu Peter Harry Carstensen zagroził dymisją na wypadek, gdyby ustawa o przyspieszeniu wzrostu miała zostać przyjęta bez rekompensaty finansowej dla landów z budżetu federalnego¹⁸. Aby ustawa mogła wejść w życie, wymagana jest jeszcze zgoda drugiej izby parlamentu (Bundesratu), w której reprezentowane są landy. Poparcie ze strony rządu Szlezwiku-Holsztynu jest z uwagi na rozkład głosów w Bundesracie niezbędne. Głosowanie przewidziane jest na 18 grudnia.

Konflikt między CDU/CSU a FDP w tej kwestii ma także kontekst konstytucyjny. Wiosna br. Bundestag przyjął reformę ustawy zasadniczej wprowadzając mechanizm ograniczający możliwości zadłużania się państwa. Zgodnie z nim zaciąganie długów w wysokości przekraczającej 0,35 procent PKB rocznie będzie od 2016 sprzeczne z konstytucją (w 2009 roku nowy dług wyniósł 1,6% PKB, w 2010 rok będzie to aż 3,5%). Oznacza to, że proces konsolidacji finansów powinien zacząć się już w 2011 roku. Tymczasem to wtedy miałyby wejść w życie najkosztowniejsze zmiany.

Nie mniej istotny jest kontekst europejski. Już dzisiaj plany niemieckiego rządu natrafiają na przeszkody w UE. Według opublikowanej na początku listopada przez Komisję Europejską prognozy gospodarczej, Niemcy będą jednym z tych krajów, które (dzięki relatywnie wysokiemu wzrostowi gospodarczemu) jako pierwsze, bo już właśnie od 2011, zarzucić powinny programy stymulacji gospodarki przez państwo

10. „Harte Einschnitte statt Träumereien”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 13.11.2009.

11. Markus Basler, Geschenke für Reiche, „Süddeutsche Zeitung”, 12.11.2009.

12. Tak ekonomista z Hertie School of Governance profesor Hendrik Enderlein, „Für Steuersenkungen zahlen die Armen”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 4.11.2009.

13. Markus Basler, Geschenke für Reiche, „Süddeutsche Zeitung”, 12.11.2009.

14. Zob. rozmowa z doradcą ministerstwa finansów Clemensem Fuestem, „Steuerentlastungen haben keine Priorität”, www.spiegel.de, 23.10.2009.

15. „Nicht praxistauglich”, „Der Spiegel”, nr 47, 2009.

16. „Ich bin kein Freund des Stufentarifs”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 31.10.2009.

17. Berliner Casino, „Der Spiegel”, nr 45, 2009.

18. Carstensen droht mit Rücktritt, „Der Spiegel”, nr 49, 2009, s. 17.



i rozpocząć „ambitną politykę konsolidacji budżetu”¹⁹. Rosnące gwałtownie zadłużenie państw UE zagraża stabilności europejskiej waluty. Zgodnie z wolą Komisji Europejskiej Niemcy mają czas do 2013 roku, by zredukować deficyt budżetowy do przewidzianej przez traktat z Maastricht dopuszczalnej granicy w wysokości 3 procent PKB. Minister Schäuble deklaruje pełne poparcie dla tych postulatów Komisji. Znany jest on jako orędownik utrzymania Paktu Stabilności i Wzrostu, który pośrednio krytykował ostatnio sygnalizowany przez Francję zamiar utrzymania przekraczającego kryteria z Maastricht deficytu poza rok 2013²⁰.

Koalicja „socjalnego chłodu”?

Los reformy podatkowej będzie miał kluczowe znaczenie także z punktu widzenia planowanych reform państwa socjalnego i – szerzej – możliwości oddziaływania państwa na narastające w ostatnich latach problemy i napięcia społeczne. Z jednej strony rosnące m.in. w wyniku niekorzystnych zmian demograficznych koszty utrzymania systemu rozbudowanych świadczeń socjalnych wymagają cięć albo zmian zasad ich finansowania. Wysokie składki na ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne są także obciążeniem dla pracodawców i negatywnie oddziałują na rynek pracy. Z drugiej strony niemieckie państwo socjalne, którego model ukształtowany został w latach 50-tych, nie przystaje w dużej mierze do realiów współczesnego społeczeństwa i wymaga zmian strukturalnych. 2/3 wydatków na państwo socjalne (550 miliardów euro w skali roku) przeznaczane są dzisiaj na renty, emerytury i opiekę zdrowotną, podczas gdy nowe inwestycje w przyszłość (edukacja, polityka rodzinna) są niedofinansowane²¹. Niemieckie państwo socjalne nie stanowi tym samym wystarczającej osłony przed nowoczesnymi rodzajami ryzyka społecznego, jak słabe wykształcenie, imigracja czy samotne wychowywanie dzieci. Do tego dochodzi inny problem: rosnące dysproporcje między bogatymi a biednymi i trudności z awansem

społecznym prowadzą do pogłębiającego się poczucia niesprawiedliwości społecznych, które od kilku lat odnotowują badacze opinii publicznej²².

Z tego punktu widzenia plany reformy podatkowej prowadzące zgodnie z szacunkami do dalszego rozwarstwienia dochodów mogą w przypadku realizacji prowadzić do zaostrenia się napięć społecznych. Ale pierwsze decyzje rządu Merkel świadczą o tym, że koalicja CDU/CSU-FDP przykłada wagę do tego, by pozbyć się etykiety „partii socjalnego chłodu”, która także w ostatniej kampanii wyborczej wykorzystywana była przeciwko niej przez ugrupowania lewicowe. W umowie koalicyjnej przewidziano podwyżkę comiesięcznego zasiłku na dzieci, znaczące zwiększenie wartości majątku, jaki posiadać mogą osoby pobierające zasiłek dla bezrobotnych, rozbudowano możliwości pobierania zasiłku dla rodziców, kiedy jedno z nich przerywa pracę w celu opieki nad dzieckiem, a od 2013 osoby opiekujące się dzieckiem w domu będą mogły przez 3 lata pobierać zasiłek opiekuńczy. Jakkolwiek przedsięwzięcia te świadczą mają o wrażliwości społecznej nowego rządu, ich rzeczywiste znaczenie z punktu widzenia problemów, jakie mają rozwiązywać, jest ograniczone. Koncentrują się one na rozszerzaniu zakresu transferów pieniężnych dla obywateli, nie wprowadzają natomiast reform instytucjonalnych, które mogłyby przewyciężyć największy mankament niemieckiego systemu. Jest nim słabość usług oferowanych przez państwo w takich dziedzinach jak edukacja, opieka na starość czy opieka przedszkolnej²³.

Szczególnie istotnym problemem jest oświata. Tylko 4,8 procent PKB wydawane jest w Niemczech na ten cel (w krajach OECD średnia to 6,1 procent). W Niemczech tylko 36 procent młodych ludzi z danego rocznika idzie na studia (OECD: 56 procent), a kraj ten odnotowuje też bardzo wysoką liczbę uczniów, którzy nie kończą w ogóle żadnej szkoły²⁴.

19. Werner Mussler, EU stellt deutsche Steuersenkungen in Frage, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 4.11.2009.

20. Schäuble schließt grundlegende Steuerreform aus www.faz.net, 12.11.2009.

21. Por. Felix Barth, Letzte Hilfe, „Süddeutsche Zeitung”, 16.07.2009.

22. Thomas Petersen, Die gefühlte Ungerechtigkeit, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 23.07.2008.

23. Por. wywiad z politologiem Wolfgangiem Merkle, Niemcy: więcej rynku, mniej państwa, „Gazeta Wyborcza”, 31.10-1.11.2009.

24. Deutschland bleibt bei der Bildung zurück, „Süddeutsche Zeitung”, 9.09.2009.



Niemiecki system szkolnictwa uchodzi za bardzo niesprawiedliwy: poziom wykształcenia zależy w wyjątkowo wysokim stopniu od pochodzenia społecznego, przede wszystkim statusu majątkowego i wykształcenia rodziców. Tymczasem to właśnie za pomocą polepszenia systemu edukacji rozwiązać będzie można najbardziej palące problemy socjalne: wykluczenia, bezrobocia i integracji imigrantów.

Tym samym dyskusja o reformie podatkowej i polityce socjalnej, która towarzyszy pierwszym posunięciom nowego rządu, toczy się na tle pytania o rolę państwa w rozwiązywaniu aktualnych problemów społecznych. Mimo planowanych wyższych świadczeń szczególnie w polityce rodzinnej, strategia nowego rządu Merkel zmierza w kierunku „mniej państwa, więcej rynku”. Szczególnie obniżka podatków, która grozi dalszym pogorszeniem stanu finansów publicznych, doprowadzić może do ograniczenia pola manewru państwa przede wszystkim w sferze edukacji. Gros odpowiedzialności za ten obszar polityki spoczywa w rękach landów, które w przypadku ograniczenia dochodów z podatków zmuszone będą do cięć budżetowych w najbliższych latach. Wprawdzie rząd przewiduje także zwiększenie nakładów na edukację (m.in. stypendia) w wysokości 12 mld euro, nie będą one najprawdopodobniej w stanie zrekompensować tych ograniczeń finansowych. Na początku grudnia rząd zaoferował landom kompromis w sprawie reformy podatkowej: w zamian za poparcie da niej w Bundesracie gotów jest przyznać im większe dofinansowanie inwestycji w sektorze oświaty z budżetu federalnego²⁵.

Najbardziej kontrowersyjną, także w samym rządzie, jest zapowiedziana reforma systemu opieki zdrowotnej. Jej zwolennikiem są przede wszystkim liberałowie, którzy w osobie ministra Röslera kierują też resortem zdrowia. Podczas gdy do tej pory składki na ubezpieczenie zdrowotne płacone były parytetowo w równej wysokości przez pracodawców i pracowników (po 7,9% płacy brutto), plany reformy zakładają zamrożenie wysokości składki pracodawców, a (nieuniknionym) wzrostem kosztów opieki zdrowotnej obciążyć tylko pracowników. Celem reformy w wersji FDP jest nie tylko

redukcja kosztów pracy, lecz także wprowadzenie elementów rynkowych do systemu. Chodzi o to, by poszczególne kasy chorych mogły konkutować ze sobą mając możliwość ustalania wysokości składek i oferowania stosownych do nich usług (w obecnym systemie składki są równe i wpływają do zbiorczego Funduszu Zdrowia). Najbardziej kontrowersyjnym elementem dyskutowanej obecnie reformy systemu jest wprowadzenie tzw. premii zdrowotnej, tzn. ryczałtowej stawki ubezpieczeniowej, ustalonej przez kasy chorych bez względu na wysokość dochodów ubezpieczonego. Oznaczałoby zerwanie z dotychczasowymi zasadami, zgodnie z którymi warunkiem sprawiedliwości systemu jest rozłożenie jego kosztów proporcjonalnie do zarobków ubezpieczonych.

Reforma opieki zdrowotnej będzie drugim obok reformy podatków obszarem, w którym spodziewać się można nie tylko długotrwałych sporów między koalicjantami (CDU opowiada się i w tym wypadku za bardziej umiarkowanymi zmianami), lecz także silnych kontrowersji politycznych na linii rząd-opozycja oraz – w przypadku polityki zdrowotnej – protestów społecznych. I podobnie jak w kwestii polityki finansowej dotychczasowe ustalenia w ramach umowy koalicyjnej są na tyle ogólne, że nie sposób dzisiaj przewidzieć, w jakim stopniu plany reform zostaną zrealizowane. Pewne jest natomiast, że ze względu na konieczność wyrównania zwiększonych kosztów najuboższymi z budżetu (inaczej nie byłoby w stanie opłacić sobie ubezpieczenia) reforma opieki zdrowotnej byłaby bardzo kosztowna (około 15 miliardów euro rocznie), oznaczając tym samym dalsze obciążenie finansów państwa²⁶.

Polityka zagraniczna: pod znakiem Afganistanu

Polityka zagraniczna jest w Niemczech przedmiotem szerokiego konsensusu politycznego, z którego wyłamuje się jedynie populistyczna Partia Lewicy (przeciwna NATO, operacjom zagranicznym Bundeswehry i traktatowi lizbońskiemu). To właśnie głównie z tego powodu partia ta jest przedmiotem ostracyzmu pozostałych ugrupowań i uważa się ją za niezdolną do rządzenia. Zgoda co do zasadniczych kierunków i priorytetów

25. Der Steuerdeal: Bund gibt Ländern Geld für Bildung, „Der Tagesspiegel“, 6.12.2009.

26. Experten zerpfücken schwarz-gelbe Gesundheitspläne, www.spiegel.de, 10.11.2009.



niemieckiej dyplomacji pogłębiła się za rządów „wielkiej koalicji” (2005-2009), kiedy to zmniejszyły się dotychczasowe różnice poglądów między CDU/CSU a SPD w kwestii stosunku do Rosji i Stanów Zjednoczonych. Choć Niemcy będą musiały w najbliższych latach podjąć ważne decyzje dotyczące ich roli w świecie, nie należy się spodziewać, by spowodowały one głębokie podziały polityczne w kraju.

W drugiej kadencji kanclerz Merkel czekają o tyle większe wyzwania w polityce międzynarodowej, że wraz z objęciem władzy przez Baracka Obamę w USA i uchwaleniem traktatu lizbońskiego skończył się okres, w którym strategiczne decyzje odkładać można było na później. W końcówce rządów krytycznie ocenianej w Berlinie i reszcie Europy administracji Busha stosunki transatlantyczne znajdowały się w stanie wyczekiwania na jego następcę, Unia Europejska zajęta była natomiast procesem reform wewnętrznych. Choć Niemcy angażowały się w ubiegłych latach na wielu frontach polityki międzynarodowej, sytuacja ta nie zmuszała ich do formułowania długofalowych i skryształizowanych stanowisk i interesów²⁷.

Niemcy są krajem, pod adresem którego wysuwane są oczekiwania przejęcia większej odpowiedzialności za sprawy międzynarodowe i z tym ciężarem konfrontowany będzie także nowy rząd. Umiejętność wyważenia interesów narodowych, w dalszym ciągu istniejących wewnątrzpolitycznych ograniczeń oraz ambicji do sprawowania przywódczej roli w świecie będzie potrzebna, by sprostać temu wyzwaniu.

Wiele wskazuje na to, że w nowym rządzie centrum decyzji z zakresu polityki zagranicznej silniej przesunie się w kierunku urzędu kanclerskiego. Inaczej niż w pierwszej swojej kadencji, kiedy była nowicjuską na arenie międzynarodowej, Merkel jest obecnie jednym z najdłużej sprawujących władzę szefów rządów. Respekt, jakim cieszy się w świecie, jest jednym z jej największych osiągnięć i atutów. Ten bonus odgrywać będzie niewątpliwie decydującą rolę w łonie samego rządu. Szef MSZ Guido Westerwelle nie ma doświadczenia w polityce zagranicznej, reprezentuje także (inaczej niż jego poprzednik Frank-Walter Steinmeier) partię, która w układzie koalicyjnym ma znacznie słabszą pozycję.

27. Por. Im Strategiestau, „Der Spiegel”, nr 40, 2009.

Pierwsze tygodnie sprawowania władzy przez nowy rząd stały w dziedzinie polityki zagranicznej pod znakiem Afganistanu. Udział Bundeswehry w operacji ISAF, a w szczególności opracowanie koncepcji jego zakończenia, będzie też jednym z kluczowych wyzwań w nadchodzących latach. Zgodnie z zapowiedziami ministrów Westerwelle i Guttenberga, którzy już w połowie listopada złożyli wizyty w Afganistanie, w ciągu najbliższych czterech lat powinno dojść do przekazania odpowiedzialności w Afganistanie miejscowym władzom²⁸. Tym samym po raz pierwszy w oficjalnym dyskursie pojawiła się w Niemczech perspektywa zakończenia misji w tym regionie. Jeszcze do niedawna mówienie o „strategii wyjścia” z Afganistanu traktowane było jako tabu. Guttenberg sygnalizował także możliwość wycofania części żołnierzy już w 2010 roku, co zbieżne jest ze strategią NATO, które chce przekazać władzę Afgańczykom w niektórych rejonach na północy kraju. Podczas gdy wojenny charakter misji Bundeswehry był przez jego poprzedników negowany, Guttenberg otwarcie przyznał także, że w Afganistanie panują „warunki zbliżone do wojny”²⁹. Była to próba dowartościowania żołnierzy uczestniczących w operacji ale także, jak można się spodziewać, przygotowanie opinii publicznej na częstszy udział niemieckich żołnierzy w akcjach ofensywnych. Niemcy krytykowane były dotąd przez sojuszników z NATO, że ze względu na ograniczenia wynikające z mandatu Bundeswehry unikają walki w najbardziej niebezpiecznych regionach.

Skala i charakter udziału Niemiec w Afganistanie w najbliższych latach będzie jednym z najważniejszych tematów w relacjach z USA. Niemcy wstrzeźliwie zareagowały na wystosowaną na początku grudnia prośbę wystania dodatkowych sił, z jaką do państw NATO zwrócił się amerykański prezydent Barack Obama (USA zwiększą swój kontyngent w Afganistanie o 30 tysięcy żołnierzy). Mandat Bundeswehry, o którego przedłużeniu zdecydował Bundestag 3 grudnia, pozostaje nie zmieniony, a decyzję, czy Niemcy zdecydują się na wzmocnienie swojego kontyngentu (obecnie liczy on 4500

28. Mathias Gebauer, Westerwelle drängt Karsai zu Reformen, www.spiegel.de, 19.11.2009.

29. Daniel Brössler, Annäherung an den Krieg, „Süddeutsche Zeitung“, 4.11.2009.



żołnierzy) odłożono do czasu przewidzianej na koniec stycznia 2010 roku międzynarodowej konferencji na temat Afganistanu. Ewentualne wzmocnienie wojskowej obecności Niemiec w Afganistanie uzależnione jest od jej postanowień w kwestii dalszej strategii politycznej NATO w tym regionie oraz określenia celów oraz ram czasowych operacji³⁰. W kwestii wzmocnienia niemieckiego kontyngentu narasta konflikt w łonie rządu. Podczas gdy ministrowie Guttenberg i Westerwelle nie wykluczają zasadniczo wysłania dodatkowych żołnierzy, wyraźnie sprzeciwia się temu szef bawarskiej CSU Horst Seehofer³¹.

Niewykluczone, że zaangażowanie Niemiec wzmocnione będzie musiało zostać (także) w inny niż tylko militarny sposób: za pomocą „książeczki czekowej” (czyli finansowania odbudowy kraju), wsparcia wysiłków USA w Pakistanie oraz zapewnienia znacznie większej liczby policjantów do szkolenia afgańskich sił porządkowych³². W tej kluczowej z punktu widzenia zdolności do funkcjonowania miejscowej administracji afgańskiej sprawie Niemcy pozostawali dotąd w tyle za oczekiwaniami, m.in. ze względu na trudności w znalezieniu porozumienia z władzami landów, w których gestii leżą sprawy policji.

Dyskusja na temat udziału Bundeswehry w operacji w Afganistanie wywołała pierwszy kryzys rządowy, w wyniku którego do dymisji podał się minister pracy Franz Josef Jung, który w poprzednim gabinecie Merkel sprawował funkcję ministra obrony. Powodem jego dymisji (a także głównego inspektora³³ Bundeswehry Wolfganga Schneiderhana i innego wysokiego urzędnika MON) były zarzuty o zatajenie przed parlamentem i opinią publiczną ważnych informacji dotyczących omyłkowego zbombardowania kilkudziesięciu afgań-

skich cywili z rozkazu niemieckiego dowódcy we wrześniu br. Podczas gdy minister przez długi czas utrzymywał, że w nalocie bombowym na uprowadzone przez talibów ciężarówkę z benzyną zginęli wyłącznie islamscy bojownicy, pod koniec listopada wyszło na jaw, że już w dniu ataku otrzymał informację, iż wśród ofiar większość stanowili zwykli mieszkańcy. Z uwagi na obiekcje w kwestii udziału niemieckich żołnierzy w akcjach ofensywnych (nie zezwała na nie mandat Bundeswehry) i brak społecznego poparcia dla zaangażowania w Afganistanie, temat ten ma istotne znaczenie polityczne. Kryzys wywołany ujawnieniem nieznanego dotąd raportu Bundeswehry, który obciążył Junga i doprowadził do jego dymisji, w trudnej sytuacji postawił także jego następcę Guttenberga. Wkrótce po objęciu funkcji Guttenberg, nie znając opublikowanych później materiałów, zdecydowanie bronił feralnego nalotu twierdząc, że „musiało do niego dojść”. Po ujawnieniu raportu zmienił całkowicie zdanie, przyznając w wystąpieniu w Bundestagu, że bombardowanie nie było adekwatne do sytuacji³⁴. W celu wyjaśnienia kulisów polityki informacyjnej rządu w tej sprawie Bundestag zamierza powołać komisję śledczą.

W polityce europejskiej nowy rząd niemiecki stawia na kontynuację. W umowie koalicyjnej pojawiły się znane już z ubiegłych lat postulaty wzmocnienia zdolności UE w sprawach polityki bezpieczeństwa i obrony (poprzez zwiększenie budżetu na te cele), ograniczenia narodowych składek do budżetu UE do wysokości 1% PKB oraz prowadzenia polityki rozszerzania „z umiarem”. W istocie odpowiada ustalonemu w ubiegłych latach konsensusowi w niemieckiej polityce europejskiej, w której priorytet dawany jest wyraźnie konsolidacji dotychczasowego etapu integracji w ramach UE przed postulatami jej pogłębienia i rozszerzenia. Jednym z obszarów, w których Niemcy odgrywać będą chętnie niewątpliwie wiodącą rolę, jest polityka klimatyczna. Wprawdzie kanclerz Merkel w ubiegłym roku, kierując się interesami lobby samochodowego, wywalczyła dla swojego kraju korzystniejsze limity CO₂, a na październikowym szczycie UE sprzeciwiała się ustaleniu konkretnych sum pomocy dla biednych krajów na cele ochrony klimatu³⁵, ale sprawa ta pozostaje mimo

30. Por. rozmowa z szefem MSZ Guido Westerwelle, „Ich habe deutsche Interessen zu vertreten“, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 5.12.2009.

31. Nico Fried, Seehofer lehnt mehr Truppen ab, „Süddeutsche Zeitung“, 7.12.2009.

32. Por. Reymer Klüver, Zur Sache, Kanzlerin, „Süddeutsche Zeitung“, 3.11.2009.

33. Odpowiednik szefa sztabu; najwyższy wojskowy zwierzchnik sił zbrojnych.

34. Guttenberg gesteht Fehler ein, „Süddeutsche Zeitung“, 4.12.2009.



to wyraźnym priorytetem rządu. W Niemczech działania na rzecz ochrony środowiska cieszą się dużym poparciem społecznym (kraj ten znajduje się obok Japonii na czele państw ponoszących największe wydatki na ten cel), ale wspieranie proekologicznej transformacji gospodarki leży także w interesie niemieckich firm, które rozwijają nowe technologie. Tym silniejsze są więc w ostatnim czasie głosy sugerujące, że to zaangażowanie na rzecz polityki klimatycznej powinno być tym obszarem, w którym Niemcy mogą najlepiej spełnić swoje ambicje do odgrywania większej roli na arenie międzynarodowej³⁶.

Niemcy stoją też w obliczu konieczności adjustacji stosunków ze swoimi najważniejszymi partnerami w Europie. Relacje z Francją układały się w ostatnich latach nie najlepiej, o czym świadczyły np. spory o Unię Śródziemnomorską i Partnerstwo Wschodnie. Niemniej propozycje zacieśnienia współpracy, jakie w ostatnich tygodniach przedstawiał Paryż przyjmowane są w Berlinie sceptycznie. Prezydent Sarkozy zaproponował m.in. powołanie w rządzie francuskim niemieckiego ministra (a w Niemczech ministra francuskiego), a w planach obniżania podatków w Niemczech dostrzega szansę znalezienia w Merkel sojuszniczki w walce przeciwko ścisłym zasadom przestrzegania dyscypliny budżetowej w UE³⁷. Niemiecki rząd obstaje jednak przy Pakcie Stabilności i Wzrostu jako fundamencie, na którym opiera się europejska waluta i mimo ryzykownych posunięć budżetowych zapowiada wysiłki na rzecz dotrzymania jego kryteriów.

Innym powodem wstrzeźliwości Berlina w zacieśnianiu formalnych więzi z Paryżem może być obawa przed negatywnym odbiorem w innych państwach europejskich. Szczególnie minister Westermelle zapowiadał w publicznych wystąpieniach, że odbudowa zaufania do Niemiec wśród mniejszych i średnich krajów UE jest jednym z priorytetów

jego polityki. Swoją pierwszą wizytę złożył w Warszawie, później odwiedził także m.in. kraje Beneluksu. Jego silny sprzeciw przeciwko nominacji Eriki Steinbach do rady „widocznego znaku przeciwko wypędzeniom” jest częścią tej polityki budowy zaufania. Służy także postawieniu własnych akcentów w polityce zagranicznej nowego rządu i zaznaczeniu swojej niezależności od urzędu kanclerskiego.

Choć rozwój sytuacji w Rosji i jej postawa m.in. wobec najbliższych sąsiadów oceniane są w niemieckich kręgach rządowych coraz bardziej krytycznie, nie należy spodziewać się głębokich zmian w relacjach z Moskwą. W umowie koalicyjnej nie padły wprawdzie słowa o „strategicznym partnerstwie” z Rosją, ale nie oznacza to obniżenia rangi tych stosunków³⁸. W debacie na temat planów modernizacji Rosji, jakie w ostatnim czasie przedstawiał prezydent Miedwiediew, nie ma wprawdzie takiego optymizmu, jak u progu rządów Władimira Putina. Panuje jednak przekonanie, że nie ma alternatywy dla wzięcia tych zapowiedzi za dobrą monetę. Hans-Dietrich Genscher, były liberalny minister spraw zagranicznych i mentor obecnego szefa dyplomacji, pisał niedawno, że „należy wspierać te wysiłki i uznać rolę Rosji jako globalnego aktora”³⁹.

Podsumowanie

Druga kadencja Angeli Merkel w roli kanclerza może okazać się znacznie trudniejsza niż cztery lata spędzone w wielkiej koalicji z socjaldemokratyczną SPD. Podczas gdy w latach 2005-2008 Niemcy korzystały z wyjątkowej na przestrzeni ostatnich dwóch dziesięcioleci koniunktury gospodarczej, a także pozytywnych efektów reform rynku pracy wprowadzonych przez rząd Gerharda Schrödera (tzw. Agenda 2010), skutki kryzysu gospodarczego i nowa konstelacja polityczna stanowią dla nowego rządu poważne obciążenie. Kanclerz Merkel, która do wyborów przystąpiła z bardzo ogólnikowym programem, wyszła w negocjacjach koalicyjnych zdecydowanie naprzeciw liberałom z FDP. Przede wszystkim dotyczy to kluczowych przedsięwzięć: reformy podatkowej i reformy systemu opieki zdrowotnej. Niemniej nieprecyzyjne zapisy umo-

35. EU geht ohne konkrete Hilfszusagen in Kopenhagener

Klimakonferenz, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 31.10.2009.

36. Por. Marcel Vietor, Oldag Caspar, Klimapolitik: das Zugpferd lahm. Deutschland braucht eine neues Großprojekt, DGAP-Analyse, No 9, Oktober 2009.

37. Wulf Schmiese, Michaela Wiegel, Jean Dampf, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 7.11.2009.

38. Por. The New Ostpolitik, „Financial Times”, 26.10.2009.

39. Hans-Dietrich Genscher, Partner Russland? – Man braucht sich!, „Der Tagesspiegel”, 17.11.2009.



wy i sprzeczne deklaracje przedstawicieli rządu powodują, że realizacja przynajmniej części deklarowanych zamierzeń stoi pod znakiem zapytania.

Merkel, która w poprzedniej kadencji znana była z ostrożności i niechęci do radykalnych decyzji, tym razem postawiła wszystko na jedną kartę. Strategia polityki gospodarczej nastawiona na stymulowanie wzrostu za pomocą obniżenia podatków dla obywateli i przedsiębiorstw jest obciążona dużym ryzykiem. Po pierwsze, jeśli spodziewany przez rząd impuls dla gospodarki nie będzie dostatecznie silny, realizacja szczególnie reformy podatkowej w 2011 roku będzie miała fatalne konsekwencje w postaci dodatkowego wielomiliardowego zadłużenia państwa. Po drugie, podziały w łonie rządu są mimo szybko zawartej umowy koalicyjnej głębokie i będą utrudniać realizację spójnej polityki. Po trzecie, kierunek zapowiadanych reform, nawet jeśli przeprowadzonych tylko w części, spotka się z silnym oporem związków zawodowych, lewicowej opozycji i dużej części społeczeństwa. Szczególnie, jeśli wprowadzane od 1 stycznia 2010 roku ulgi podatkowe okażą się porażką i pogłębią deficyt, rząd Merkel będzie musiał ratować sytuację podwyższając VAT lub składki ubezpieczeniowe. W takiej sytuacji wzrost napięć społecznych będzie nieunikniony.

Tegoroczne wybory przyniosły także istotne zmiany w sytuacji na scenie politycznej. Okres, w którym stabilność niemieckiej polityki opierała się na dwóch wielkich partiach CDU i SPD, należy już do przeszłości. Dramatyczny spadek poparcia, jaki dotknął socjaldemokrację, nie jest tylko rezultatem utraty zaufania obywateli do rządzącej przez 11 lat partii, lecz wynikiem zmian strukturalnych w społeczeństwie, które negatywnie odbić mogą się także na CDU. Model Volkspartei, wielkiej partii masowej odwołującej się do szerokich rzesz społecznych, coraz mniej odpowiada realiom zindywidualizowanego społeczeństwa, w którym związek z organizacjami masowymi staje się coraz bardziej luźny. Kurczenie się poparcia dla dominujących przez cały okres powojenny partii politycznych i relatywny wzrost w siłę mniejszych (FDP, Zielonych i Partii Lewicy) tworzy w niemieckiej polityce nową jakość. Coraz częściej koalicje rządowe (jak ostatnio w Kraju Saary) będą miały trójpartyjny charakter, co może mieć konsekwencje dla

ich efektywności i stabilności. Możliwe będą także nowe koalicje partyjne, w tym także stopniowe dopuszczanie izolowanej dotąd na szczycie Partii Lewicy, która dla słabnącej SPD będzie odtąd niezbędnym partnerem do rządzenia. Ostatnie wybory stanowią z tych powodów niewątpliwie istotną cezurę w ewolucji niemieckiego życia politycznego i sceny partyjnej.

Pogodzenie trudniejszej niż dotąd sytuacji wewnętrznej z rosnącymi zobowiązaniami i kierowanymi pod adresem Niemiec oczekiwaniami na arenie międzynarodowej będzie bodaj najważniejszym wyzwaniem nowego rządu. Sukces Merkel i perspektywy jej dalszych rządów zależą jednak przede wszystkim od tego, czy poradzi sobie z przedstawieniem niemieckiej gospodarki i państwa socjalnego na nowe tory nie rujnując przy tym finansów publicznych i nie nakładając na przyszłe pokolenia gigantycznego ciężaru spłaty długów. Na tym polega w istocie stawka jej rozpoczynającej się właśnie drugiej kadencji. ♦ ♦ ♦

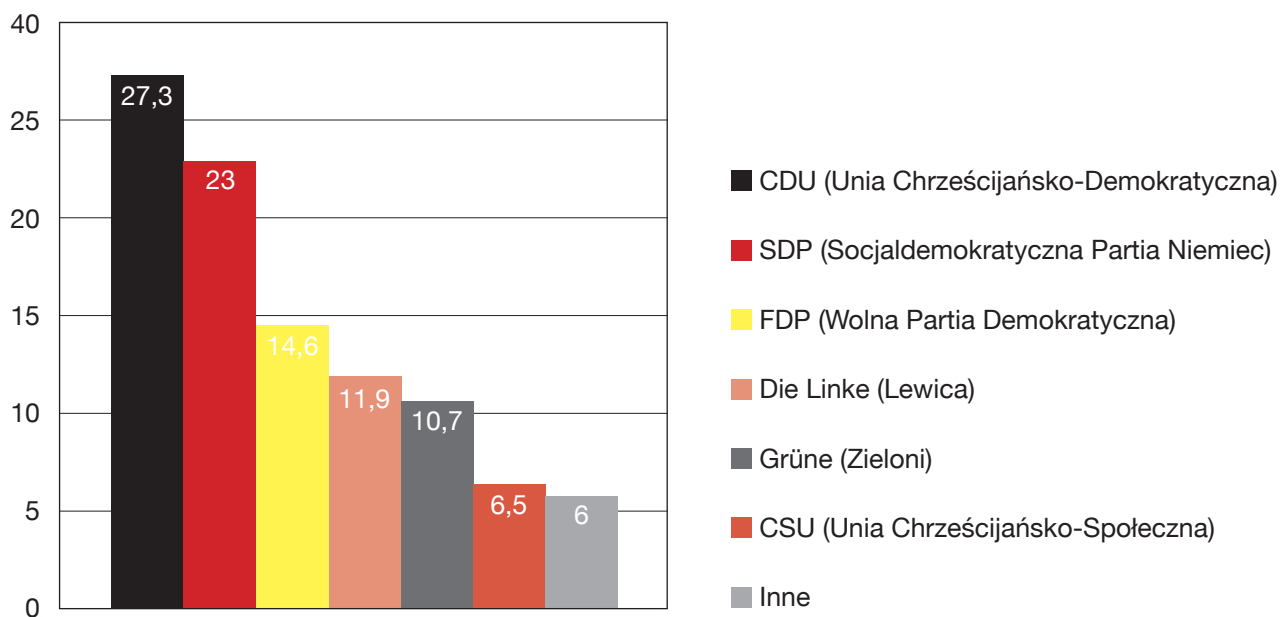


Piotr Buras, były analityk Centrum Stosunków Międzynarodowych, stypendysta Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, obecnie publicysta Gazety Wyborczej



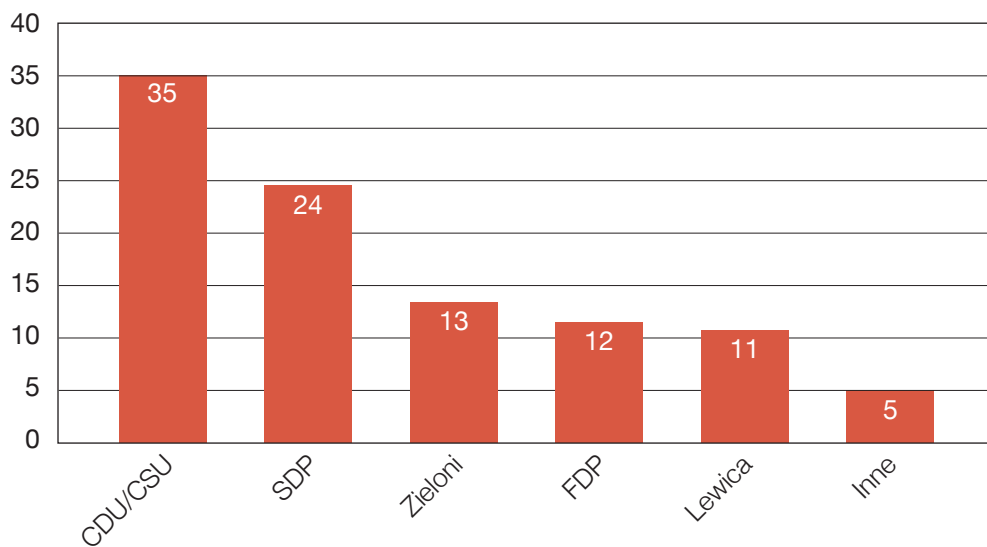
Statystyki

Wyniki wyborów do niemieckiego Bundestagu 2009



Źródło: Der Bundeswahlleiter (www.bundeswahlleiter.de)

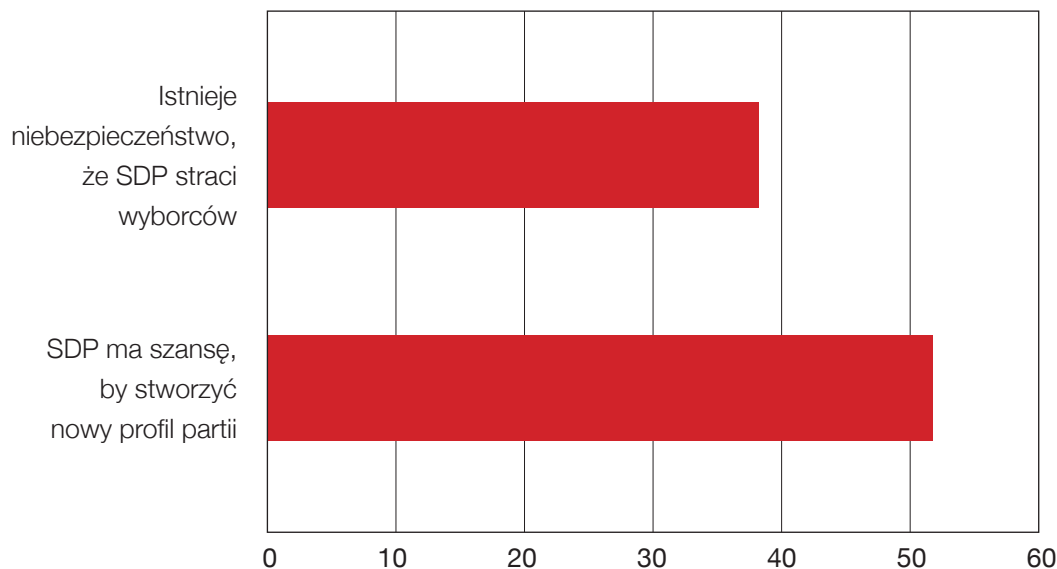
Tabela 2: Gdyby wybory do Bundestagu odbyły się 3 grudnia 2009 roku



Źródło: Instytut INFRATEST DIMAP na zlecenie Spiegel online (<http://www.spiegel.de/flash/flash-21634.html>)



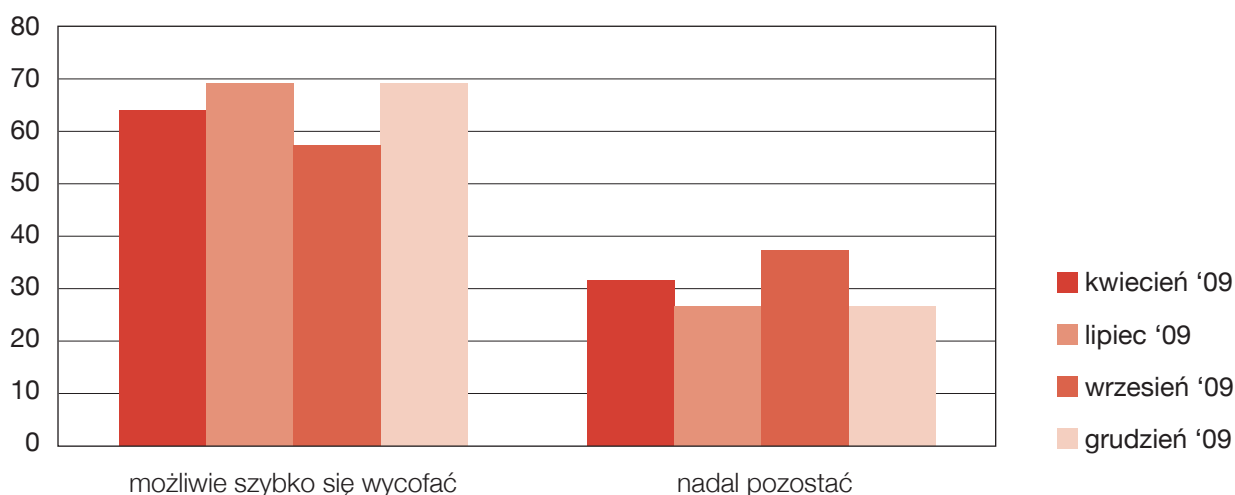
Tabela 3: SPD w opozycji



Źródło: Instytut INFRATEST DIMAP na zlecenie ARD (Morgenmagazin)

(<http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/gut-die-haelfte-der-bundesbuergert-raut-spd-profilierung-in-der-opposition-zu/>) (08.12.2009)

Tabela 4: Czy Bundeswehra powinna w Afganistanie...



Źródło: Instytut INFRATEST DIMAP na zlecenie ARD-„DeutschlandTREND“

(<http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2009/dezember/>) (08.12.2009)



Kalendarium

- 10.11.2009** Kanclerz Angela Merkel przedstawiła przed Bundestagiem exposé, w którym podkreślała, że najważniejszym celem nowego rządu jest wyjście z recesji gospodarczej. Wskazała również, że skutki kryzysu odczuwalne będą jeszcze w następnym roku. W swoim wystąpieniu zadeklarowała obniżkę podatków i większą kontrolę nad bankami.
- 11.11.2009** Kanclerz Angela Merkel jako pierwszy szef niemieckiego rządu uczestniczyła w Paryżu w oficjalnych obchodach zakończenia Pierwszej Wojny Światowej. Pod Łukiem Triumfalnym w przemarszu wojsk brały udział francuskie i niemieckie wojska, a Sarkozy i Merkel rozpalili wielki znicz upamiętniający poległych w Pierwszej Wojnie Światowej
- 17.11.2009** Z dwudniową wizytą do Afganistanu udał się minister obrony Guttenberg. Spotkał się z afgańskim prezydentem Hamidem Karzai, ministrem spraw zagranicznych Abdulem Rahimem Wardakiem i dowódcą wojsk NATO w Afganistanie, gen. Stanleyem McChrystalem. Minister Guttenberg potwierdził, iż niemiecki rząd przekonany jest o słuszności misji Bundeswehry w Afganistanie i zapowiedział zwiększenie kontyngentu o około 120 żołnierzy.
- 19.11.2009** Minister polityki żywnościowej, rolnictwa i ochrony konsumentów Ilse Aigner przedstawiła specjalny program dla gospodarstwa rolnych, które ucierpiały z powodu kryzysu gospodarczego, szczególnie na skutek załamania się cen mleka. Program kosztował będzie 750 milionów euro i obejmuje dopłaty za użytki zielone (37 euro za hektar) i utrzymanie krów dojnego (20 euro za sztukę) za rok 2010 i 2011.
- 20.11.2009** Minister Spraw Zagranicznych Guido Westerwelle udał się z wizytą do Moskwy. Spotkał się z ministrem spraw zagranicznych FR Sergejem Lawrowem i prezydentem FR Dmitrijem Medwedewem.
- 24.11.2009** Minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle udał się w podróż na Bliski Wschód. Spotkał się z żydowskimi i palestyńskimi politykami i wezwał do wznowienia rozmów pokojowych na Bliskim Wschodzie. Westerwelle opowiedział się za ideą dwóch suwerennych państw.
- 24.11.2009** ifo-Geschäftsklimaindex podał, że atmosfera prowadzenia działalności gospodarczej w Niemczech jest ponownie tak dobra jak przed kryzysem. Indeks wzrósł z 92.0 punktów w październiku na 93.3 w listopadzie. Ocena polepszyła się zatem z 97,4 na 89,1 punktów w porównaniu z poprzednim miesiącem. Federalny Urząd Statystyczny poinformował również o wzroście PKB o 0,7 procent.



Kalendarium

- 25.11.2009** Niemiecki Urząd Statystyczny podał, że liczba studentów w roku 2009 wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 7 procent. Łącznie w semestrze letnim 2009 i semestrze zimowym 2009/2010 studia podjęło 423.400 abiturientów, w tym 210.800 kobiet.
- 27.11.2009** Minister obrony Franz Josef Jung podał się do dymisji po ujawnieniu ukrywanych przez ministerstwo obrony informacji na temat okoliczności i ofiar nalotu na cysterny z paliwem, które były porwane przez talibów. Do ostrzałów doszło w okolicach Kunduzu na początku września br.
- 30.11.2009** Ruszył proces przeciwko Johnowi Demianiukowi przed Sądem Krajowym w Monachium. 89-letniemu Demianiukowi zarzuca się pomoc w zabójstwie 27 900 Żydów w nazistowskim obozie zagłady Sobibor w 1943 roku. Za główny dowód zbrodni uważana jest legitymacja służbowa SS z numerem 1393. Adwokaci poddają w wątpliwość oryginalność dokumentu. Demianiuk stał już raz przed sądem w Izraelu, który go w 1993 roku uniewinnił.
- 30.11.2009** Prezydent RFN Horst Köhler wręczył nominację p. Ursuli von der Leyen na federalnego ministra pracy i spraw socjalnych i p. Kristinie Köhler na federalnego ministra ds. rodziny, seniorów, kobiet i młodzieży oraz przyjął dymisję federalnego ministra pracy Franza Josefa Junga.
- 01.12.2009** Niemiecki Bundestag przyjął ustawę przyspieszającą wzrost gospodarczy mającą na celu odciążyć obywateli i przedsiębiorstwa. Chodzi o pakiet gospodarczo-podatkowy wprowadzający ulgi dla rodziny, spadkobierców, przedsiębiorców i hotelarzy. Wzrost zasiłków na dzieci i ulg podatkowych dla przedsiębiorstw kosztowały będą w roku 2010 około 6,1 miliarda euro.
- 03.12.2009** Minister Guttenberg ocenił przed Bundestagiem naloty w Afganistanie (Hindukusz) z początku września jako militarne niestosowne. Niemiecki Bundestag uchwalił, że niemiecka misja w Afganistanie będzie kontynuowana w roku 2010. Maksymalnie 4 500 żołnierzy stacjonowało będzie na południu Afganistanu i w Kabulu. Dalsze decyzje odnośnie misji w Afganistanie mają zostać podjęte po planowanej na koniec stycznia międzynarodowej konferencji afgańskiej.
- 04.12.2009** Polsko-Niemiecka Nagroda przyznana została w roku 2009 Małgorzacie Łukasiewicz, tłumaczce literatury i Karlowi Dedeciuszowi, również tłumaczowie literatury za promocję polskiej literatury w Niemczech i niemieckiej w Polsce. Wręczenie Nagrody odbędzie się 18 grudnia w Berlinie. Przyznana zostanie ponadto specjalna Nagroda Polsko-Niemiecka, którą otrzymają były prezydent i przewodniczący Związku Zawodowego Solidarność Lech Wałęsa oraz były prezydent federalny Richard von Weizsäcker.



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w kooperacji z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM) jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

Kontakt: dr Waldemar Czachur
Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.

Wszelkie prawa zastrzeżone